

# Kuryer Poznański.

Nr. 163.

Redaktor odpowiedzialny

Piątek, 18 lipca 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miesiące 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiadającego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajentye Kuryera**: w Krakowie J. Czoch, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Drżnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genuwii, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecy, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Fried. Ickertstr. Nr. 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. H. V. Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski 15 fen. latnie.

## POZNAŃ, 17 lipca.

Mogło się było zdawać, że po tak zaciętych walkach, jakie stoczono nie dawno w parlamencie nad taryfą celną, nastąpi niejaką pauza na polu prawodawstwa rzeszy niemieckiej, było się można na chwilę ludzi, że twórca uchwalonych dziś projektów celno-finansowych zadowolony się funduszami, jakie mu parlament w tak szczodry sposób podał w ręce na utrzymanie państwa niemieckiego, i spodziewał się wreszcie, że dziś cała uwaga zwrócona będzie na naprawę zmurszałych fundamentów, podstaw moralnych społeczeństwa niemieckiego, których nie zastąpią żadne budżety i pełne pieniądze skarby. Sądono też powszechnie, że kierownicy nawy niemieckiej zwrócą się w inną stronę i że pierwszym ich staraniem będzie rewizya praw majowych, które tak straszliwie dały się we znaki Niemcom i tyle sprowadziły ruin moralnych. Kto te żywił nadzieje, tego nie miły spotyka zawód. Ks. kanclerz przystępuje naprzód do urzeczywistnienia dawnego swego ideału politycznego, pragnie najprzód dokonać jednności niemieckiej, do czego potrzeba mu znowu nowych ustaw, nowej, silniejszej jeszcze władzy, aniżeli ta, jaką dotąd dzierży w swém ręku. I oto nowy rodzi się projekt. Pisaliśmy wczoraj pod rubryką „Niemiec“, że na niedzielnym posiedzeniu Rady związkowej przedłożył ks. kanclerz z polecenia cesarza projekt, domagający się zmiany konstytucyi rzeszy niemieckiej w tym kierunku, aby zamiast dotychczasowego jednorocznego zaprowadzonym był na przyszłość dwuletni peryod budżetowy. Projekt ten w konsekwencji będzie miał i ten skutek, że dotychczasowy jednoroczny peryod prawodawczy będzie musiał być także przedłużony na lat kilka.

Projekt ten rzucił nowy popłoch w szeregi stronnictwa liberalnego. Prasa liberalna uważa go jako dalszy ciąg, jako konieczne następstwo uchwalonej taryfy celnej i widzi w nim zamach na przysługujące dotąd parlamentowi prawa. Nat. Ztg. poświęca projektowi temu długi artykuł i rozpoczyna go od okrzyku rozpaczliwego: „cios na cios“, tak dalej się rozwodzi:

Nowy projekt budżetowy ogranicza w najdotkliwszy sposób znaczenie parlamentu. Parlament, którego głosu w przeciągu dwóch lat nie zdola cesarz usłyszeć, traci pod nogami podstawę konstytucyjną, jest tylko blichtrzem i cieniem. Taki rząd, który pozbywa się przez lat dwa kontroli reprezentacji krajowej, przestaje być konstytucyjnym i zbliża się bardzo do absolutyzmu. W każdym

innym kraju konstytucyjnym taka nowość byłaby uważana jako zamach na wolność, w Niemczech jest ona nadto zamachem na jednność niemiecką. W Niemczech reprezentuje parlament wraz z cesarzem wyłącznie tę myśl jednności niemieckiej; wszystko zatem, co ogranicza prawa i godność parlamentu, szkodzi jednności państwa. Przedłużenie peryodu budżetowego ogranicza dalej kontrolę finansów. Prawo budżetowe, jakie przysługuje parlamentowi, ma to znaczenie, że daje mu możność czuwania nad tem, czy państwo na dobre używa dochodów, jakie mu daje do rąk lud i praca jego. Prawo budżetowe nie ma tego znaczenia, ażeby reprezentacya sejmowa uchwałała lub odrzucała tylko pojedyncze pozycje w budżecie dochodów; reprezentacya przysługuje także prawo badać, czy rozchody te są konieczne, czy nie lepiej byłoby takowe zaoszczędzić. Proponowana zmiana konstytucyi jest w tej chwili kwestyą najżywniejszą, zmienia ona bowiem z gruntu też konstytucyę.

Dedukcyom liberalnego dziennika nie można odmówić słuszności, gdyby się nie opierały na fałszywej z gruntu podstawie, i gdyby światu nie było wiadomo, że stronnictwu liberalno-narodowemu nie chodzi tyle o jednność niemiecką, ile o własne panowanie. I ta właśnie okoliczność, że książe kanclerz w sojuszu z innymi stronnictwami zamierza dokonać jednności niemieckiej, usposabia tak nienawistnie liberalnych postępców niemieckich przeciw nowemu projektowi. Prawdą jest niestety, nie tajną także stronnictwu liberalnemu, że jak dawniej krew i żelazo mogły jedynie rozbić dawniejszy ustrój federacyjny Niemiec i na jego gruzach powołać do życia dawną ideę cesarstwa niemieckiego, tak dziś nie parlament z rozległymi atrybutami władzy, ale tylko dyktatura może jedynie dokonać rozpoczętego gmachu państwa niemieckiego, w którym mają się pomieścić wszystkie ludy niemieckie i pozbyć się swych cech plemiennych, dążności separacyjnych i tradycyi narodowych.

Organ kanclerski Nordd. Allg. Ztg. podaje w dzisiejszym numerze motywa do nowego projektu, które odejmują mu wszelką doniosłość polityczną i tłumaczą go względami praktycznymi, mianowicie, że projekt ten ma zaradzić, ażeby w jednym i tym samym czasie nie przypadły obrady w sejmie i parlamencie, jako też w różnych ciałach prawodawczych w poszczególnych krajach rzeszy. Germania dzisiejsza, której nieznane były jeszcze wczoraj wspomniane motywa, pisze, że projektowi nie można odmówić pewnej praktyczności, dodaje jednakowoż przytęm, że przeciwstawić mu trzeba prawa, przysługujące reprezentacyi krajowej, które w każdym razie nieknięciem powinny pozostać. Tymczasem liberalne dzienniki niemieckie, a pomiędzy nimi i tutejsza Posener Ztg., nie czekając na wy-

powiedzenie opinii organu centrum, zapytują się ironicznie, jakie też stronnictwo katolików niemieckich zajmie wobec nowego projektu stanowisko, to stronnictwo, którego hasłem było „prawda, wolność i prawo.“ National Ztg. idzie dalej w insynuacyi i sądzi, że centrum nie odmówi swęj pomocy księciu kanclerzowi, jeżeli tylko uzyska za to odpowiednią nagrodę i nowe koncesye na polu walki kulturalnej.

Dzisiejsze telegramy podają nam wyłącznie wiadomości odnoszące się do sprawy wschodniej, a mianowicie do kwestyi równouprawnienia Żydów rumuńskich, która doprowadziła wreszcie do konfliktu pomiędzy rządem a Izba i wywołała przesilenie ministeryalne. Rząd rumuński stawiał był wniosek i w nim zasadę, ażeby religia nie stanowiła przeszkody nikomu w osiągnięciu praw politycznych i obywatelskich. Wniosek ten odrzucił komitet ustanowiony przez Izbę dla kwestyi żydowskiej. Komitet ten odrzucił dalej propozycyę Rosetti'ego, a przyjętą już przez rząd, ażeby Żydów rumuńskich podzielił na różne kategorie. Natomiast obstał komitet przy tém, ażeby zniesione zostały art. 8 i 9 kodeksu obywatelskiego, przynajmniej naturalizacyą a z nią prawa polityczne i obywatelskie wszystkim w Rumunii zrodzonym cudzoziemcom, co 21 rok życia ukończyli; komitet zrobił wreszcie tę jedną rządowi koncesyę, że wnioski o indygenat mają Izby uchwalać zwykłą większością, a nie, jak to pierwotnie żądał, większością dwóch trzecich głosów. Uporna postawa Izby spowodowała ministerstwo rumuńskie do przesłania księciu dymisyi. Dnia wczorajszego zebrała się Izba deputowanych na tajną sesyę w celu zastanowienia się nad groźnym położeniem, jakie wytworzyła w Rumunii kwestya żydowska. W tej chwili podaje nam telegram bukareszcki wiadomość, że i marszałek Rosetti podał się do dymisyi z powodu, że nie posiada za sobą większości w Izbie; mimo to obrała Izba marszałkiem Rosetti'ego 44 głosami; 45 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Przedwczesną była wiadomość, jakoby pomiędzy rządami austro-węgierskim a serbskim przyszło do ostatecznego porozumienia w kwestyi kolejowej. Urzędowy komunikat Pol. Corr. zbija dziś wszystkie obiegujące w prasie doniesienia, jakoby pomiędzy Austryją a Serbią ułożony już został obojętny układ kolejowy, dotyczący połączenia kolei serbskich z austryackimi, i wystawia doniesienia te jako fałszywe i oparte na tendencyjnych interpretacyach, przynajmniej tylko,

że rokowania z serbskim ministrem robót publicznych doprowadziły do pożądanego rezultatu i porozumienia we wszystkich kwestiach bieżących, i że wszelkie jest prawdopodobieństwo, iż rząd serbski przymie formalnie ułożony projekt kolejowy.

Sprawa uregulowania granicy turecko-greckiej nie postępuje naprzód. Sułtan mianował Aarifa, Munifa i Nedjiba baszów delegowanymi do rozpoczęcia z rządem ateńskim odnośnych rokowań. Poseł grecki w Carogrodzie Conduriotis otrzymał od rządu swego polecenie, aby domagał się rychłego rozpoczęcia pertraktacyi w sporze granicznym. Rząd ateński żywi nadzieję, że, z wyjątkiem Anglii, wszystkie wielkie mocarstwa poprą jego żądania i Grecya uzyska Janine.

## Moskal nihilista o nihilizmie.

(Ciąg dalszy).

Z własnego doświadczenia potwierdzić dziś mogę, że chłop moskiewski chciwie przysłuchuje się naszym naukom. Często byłem świadkiem, jak diak moskiewski, jedyna prócz popa hramotna osobistość na wsi, odczytywał całym gromadom nasze nihilistyczne pisma. W ogóle ruch nasz przybrał charakter czysto moskiewski, zupełnie odmienny od socjalistycznych ruchów zachodu. We Francyi i Niemczech są wielkie miasta środkowemi i zbornymi miejscami socjalizmu, bo tam warsztaty dostarczają mu zwolenników; — u nas nowy ruch ma więcej charakter agraryjny; rekrutuje się zaś i w warsztatach i w wsi. Ostatecznie zaś jego poparcie zależeć będzie od zubożającego ludu wiejskiego, którego położenie bardzo trafnie z losom robotników rolniczych angielskich, nie mających żadnej własności, porównać można.

Nihilistyczny ruch w Moskwie mógł dopiero na jaw wystąpić podczas amerykańskiej wojny secesyjnej, ponieważ nie mogliśmy kwestyi socyalnych rozbiierać w prasie, przeto wpadliśmy na plan inny. Pod maską rozbiierania kwestyi niewolników w południowej Ameryce i zmian, jakie wojna secesyjna za sobą pociągnęła, uszła prasa rosyjska Argusowego oka rządowej cenzury i pod przyjętymi amerykańskimi nazwami rozbiierała wszystkie socyalne problemy rosyjskie. Nadano też częściową wolność prasie, aby przez to spowodować Europę do wysokiego o wolno-

## Podróż po Węgrzech

przez

Wiktora Tissot.

(Z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 162.)

Wysiliśmy na dziedziniec żużlem wybrukowany, z którego widok otwierał się na morze. Hrabia Hoyos pokazał mi grube żelazne sieci, przedarte i poprzestrzelane na wylot. — „Temi sieciami niegdyś chcieli okręty zabezpieczyć przeciw działaniu torpilów, jak pan widzisz, bezskutecznie.“

Poczęm zaprowadził mnie do modelu kanonierki, zbudowanej przez kapitana fregaty Luppis, rodem z Rjeki.

Nasza fabryka torpilów, odezwał się hrabia Hoyos, wyszła z łona tej kanonierki, która, wedle myśli swego wynalazcy, miała służyć w razie wojny ku obronie naszych wybrzeży. Publiczność po raz pierwszy w 1860 r. posłyszała o tej szalupie, daremnie jednak p. Luppis odnosił się do marynarki austryackiej, wiecznie mu jednę dawano ztamtąd odpowiedź: „Znajdź pan przedewszystkiem sposób regulowania biegu i kierunku twęj łodzi zapalnej.“ Tymczasem pan Luppis umiał tylko na prawo i na lewo linami swę łódkę obracać, nadając jej ruch prostym, zegarowym mechanizmem. Wtém, za pośrednictwem przyjaciela, poznał się z p. Whitehead, dyrektorem zakładu technicznego, który już zasłynął doskonałością machin dostarczanych marynarce austryackiej. On to zbudował był machinę fregaty Ferdinand-Max, która w bitwie pod Lissą zatopiła statek pancerny: Re d'Italia. Luppis zwierzył się z wszystkiém Whiteheadowi i nie miał pokoju, dopóki nie

zawarł z nim spółki. Umiejętny angielski inżynier zabrał się do pracy z zwykłym zapałem, atoli rychło się przekonał, iż machina p. Luppisa nadto była niedkładną, aby osiągnąć jakiegokolwiek powodzenia.

Nigdy nie zdołamy kierować naszym brólotem w niepogodę, co niweczy całą praktyczność zastósowania. Lepiejby obmyślić ciało nierównie mniejsze, zwinnie, poruszające się jak ryba pod wodami, a niebezpieczne i zakryte tak od wiatru i bałwanów, jak od oczu wroga. Pan Luppis zgodził się na trafność słów Anglika, i Whitehead ją szukał we dnie i w nocy kształtu, w który myśl tę oblec należało. Po jakimś czasie wynalazł torpilę, tak zwane fisch torpedo. Wiara niewzruszona spółnika, p. Luppis, dodała mu otuchy w przedsięwzięciu. Po ośmiu latach prób, trudów i doświadczeń najrozmaitszych p. Whitehead uznał swe zadanie za ukończone i zgłosił się do rządu austryackiego. Arcyksiążę Leopold, inspektor marynarki i inżynierzy, w tej chwili spostrzegł korzyści płynące z podobnego wynalazku. Wysłał kontradmirała Franza do Rjeki dla przypatrzenia się próbom. Działo się to w r. 1866. W maju następnego roku komisyja specjalna, do której należałem, przybyła dla bliźszego rozpoznania nowego wynalazku. Laweta ograniczała się na prostę rurkę umieszczoną pod wodą, którą się dowolnie zamykało lub otwierało. Zbudowano na wzór pancerniej fregaty drewniany statek, który został kamieniami naladowany w ten sposób, iż na cztery metry blisko zanurzał się w wodę. Wybuch torpili ciśnionej przeciw owemu statkowi, przeciął go na dwoje z taką siłą, iż kamienie olbrzymim podniesionem bałwanem, wzbili się wysoko w powietrze.

— Próba więc udała się najzupełniej?

— Zapewne odparł hr. Hoyos, ale komisyja żądała jeszcze pewnych udoskonaleń; wtędy to p. Whitehead znalazł środek tajemniczy uregu-

lowania biegu torpili w jednej zawsze głębokości. Wobec tego rezultatu, rząd austryacki ofiarował mu sumę 200,000 reńskich dla wykupienia sekretu. Whitehead odmówił. Raz przyjęte do marynarki austryackiej torpile Whitehead'a powoli znalazły nabywców w Anglii (1870), w Francyi (1872), w Niemczech i Włoszech (1873), w Szwecyi i Rosyi. Holandya, Hiszpania i Grecya lękają się dotąd znacznego wydatku, chociaż mniejsze państewka, które nie mają znacznej floty, tém większych korzyści spodziewać się mogą od torpili Whitehead'a dla obrony swych wybrzeży. Nigdy flota nieprzyjacielska nie ośmieli się wystawić na baterię naszych torpilów.

Hrabia Hoyos do tych słów dodał jeszcze inne opowiadania, uzupełniając żądane przezemnie objaśnienia.

W wojnie rosyjsko-tureckiej Moskale, zaopatrzeni w torpile, zrobili z nich użytek pod Batum. W nocy, dnia 27 grudnia 1877 roku, podczas gdy flota otomańska zawinęła była do owej przystani, dwie szalupy: Czenne pod komendą oficera Zażurenego i Sinope dowodzona przez Czeskińskiego, wsunęły się cichaczem i zarzuciły torpile, które wszakże chybiły celu, bo przeleciały między dwoma statkami i wypłynęły na wierzch, gdzie je nazajutrz Turcy wyłowili. W nocy z 20 na 30 stycznia obum szalupy rosyjskie znow powróciły do Batum, i tym razem rzucone torpile zatopiły kanonierę turecką w przeciągu kilku minut. Turcy utrzymują jednak, iż załoga miała czas ocalać.

— Heż fabrykujecie torpilów dorocznie? spytałem jeszcze mego uprzejmego przewodnika.

— Od pięciu do sześciu set sztuk.

— A któryż kraj najwięcej obstalunków wam daje?

— Rosya.

Hrabia Hoyos pokazał mi jeszcze łódkę nie-

zatapialną, którą wymyślił i zbudował też jego, p. Whitehead. Już po moich odwiedzinach sławny fabrykant torpilów obmyślił jeszcze bardzo korzystny przyrząd, który się stawia na przodzie okrętów i lokomotyw, pozwalając rozszerzyć niezmiernie daleko zakres blasku światła elektrycznego, na morzu czy drodze żelaznej, dla uniknięcia przypadków i kolizyi w noc ciemną.

Jeżeli więc z jednej strony p. Whitehead wynalazł środek zabijania ludzi, z drugiej odkrył sposób zabezpieczenia ich życia, tak, iż się ztąd wywiązuje pewna kompensata. P. Whitehead zresztą nie jest pierwszym, który marzył o zamknięciu zwycięstwa w ciasnym pudełeczku. Już Fulton, wynalazca machin parowych, nosił się z tą myślą. On to nawet temu narzędziu zniszczenia nadał miano torpili, na podobieństwo ryby tak nazwanej, której tknięcie sprawia elektryczne uderzenie. Fulton napełnił prochem płynącą w wodzie machinę, która dowoli zapalać się mogła mechanizmem zegarowym, przystósowanym do kurka i zanku. W roku 1805 robił próby wobec lordów admiralicyi; torpilę swą wypuścił przeciw staremu brickowi, który wysadzony w powietrze na drobne roztrzaskał się kawałki. W roku 1807 Fulton z mniejszym powodzeniem te same próby robił w Stanach Zjednoczonych. Nie zajmowano się już wynalazkiem Fultona aż do czasów wojny secesyjnej, w której Amerykanie na nowo ową myśl podjęli i zbudowali mały statek, nazwany Spitting Devil, opatrzone mechanizmem, który poruszał utkwioną na przodzie lancę z torpilą; lancę tę niezmiernie długą usiłowano skierować pod statki przeznaczone na zagładę. Jak widzimy, były to nader zacofane środki, w porównaniu torpilów Whiteheada, posiadających niemal indywidualne ruchy i życie. A kto wie, czy to już ostatni postęp sztuki podmorskiego wojowania? (C. d. n.)

myślnych instytucjach moskiewskiego caratu mniemania, — a to także ułatwiało podjęcie cenzury. Dwa organa nowego stronnictwa Ruskie Słowo i Sotwriminik zapoznały publiczność z teoriami St. Simona i Fouriera, a praktyczne wskazówki, jakie się znajdują w ich filozoficznej spekulacji, rozsiewano w setkach ulotnych pism daleko pomiędzy ludem. Dopiero kiedy Turgeniew w r. 1866 ruch nasz w powieści swj. „Ojcowie a syny“ nazwał dzisiaj używanym imieniem nihilizmu, i dopiero kiedy Karakassow strzelał do cara, odkryła nasza mądra policja prawdziwy cel publikacji naszych najlepszych pisarzy. Pisma ulotne, w których wytropiono wychowawców Karakassowa, zostały skonfiskowane, wszystkim nihilistycznym pismom zakazano wychodzić a ich redaktorów posłano na Sybir; atoli wszystko to było już zapóźno. Nihilizm stał się już u nas potęgą i miał już swoją ewangelię w sławnej noweli Czerniszewskiego: „Co mamy czynić.“ Michajłow, rozbiegając krytycznie nauki Milla „o stósunku płci.“ proklamował absolutne prawo rozrodu, przystępujące jednej płci i drugiej. Dubrojułow i Pisarew, najznakomitsi z naszych publicystów, nie pominęli w swych dziełach ani jednej kwestyi socyalnej. Podczas kiedy ci teoretycznie nihilizm uzasadniali, zorganizował go Neczajew w żywą, potężną i straszną machinę, gotową w danym razie wystąpić do walki. Był to ten sam Neczajew, którego Szwajcaryca wydała Moskalom i który później na rozkaz rządu w wagonie kolei żelaznej uduszony został.

Mniej więcej w tym czasie zapoznałem się z apostołami moskiewskiego nihilizmu. Biedny Michajłow zasłany został do Irkucka, — byłem obecny przy jego śmierci. Czerniszewskiego zasadzono do wielkiej kaźni w Aleksandrowsku, gdzie i ja się znalazłem i dokąd codziennie wozono stronniki Neczajewa i Karakassowa. Tysiące powstańców Polaków i moskiewskich nihilistów gromadzono w ten sposób w tych więzieniach. Wszystkie klasy były tam reprezentowane, młoda szlachta, studenci, adwokaci, chłopcy i robotnicy fabryczni. Więzienie to było bijącym w oczy dowodem, że wszystkie stany, z wyjątkiem może kupców, przychylnie były „dobrym naszej sprawie.“ Więźniowie tworzyli komunistyczne stowarzyszenie, kto co z domu otrzymał, dzielił się z kolegami. Czerniszewski zorganizował szereg prelekcji o nihilizmie na naszą korzyść i celem pouczenia naszych kozackich stróżów więziennych. Wrażenie, jakie robiły te prelekcje, miewane w ciemnym i ponurym miejscu przez jednego z najwybitniejszych profesorów moskiewskich, było nadzwyczaj potężne. Biedny Czerniszewski, jak on rokował nadzieje, a jaki to był silny i niezłomny charakter, jaki silny w swych przekonaniach, jaki wesoły. Już w młodym wieku mianowany został nauczycielem literatury słowiańskiej w jednym z petersburskich kolegiów, z której to okoliczności skorzystał, ażeby pomiędzy uczniami werbować zwolenników swj. nauki. Wielu sławnych naszych profesorów poszło za jego przykładem. Był on twórcą szkoły realistycznej w literaturze moskiewskiej. Nauki swe o własności i małżeństwie zastosował w praktycznym życiu. Nie zapomnę nigdy przybycia jego żony, wykształconej i bogatej kobiety, która otrzymała pozwolenie dzielić w Irkucku wygnanie swego męża. Uczniowie jego w Petersburgu ubóstwiali go a pewna ich część postanowiła go uwolnić z więzienia i postawić na czele rewolucji. Rzecz tę jednakże zmiarkowano i Czerniszewskiego pędzono w kajdanach wśród strasznego mrozu do Wijujska; dręczyciele jego wiedzieli dobrze, że tamtejszego klimatu nie zniesie. Tam umarł od mrozu. On i żona jego prowadzili najczystsze życie a jednak ciągle propagowali swoje ekscentryczne zdania o małżeństwie. Pani Czerniszewska twierdziła stale, że w razie rozdzielenia ich przemocą, mąż jej miałby zupełne prawo przybrania sobie jakiejś sybirskiej piękności za tymczasową towarzyszkę, a mówiła to tak śmiało i otwarcie, że nawet towarzystwo irkuckie, złożone z wszelkiego rodzaju awanturników, słowa jej za zbyt ekscentryczne uważało.

Nihilizm w ówczesnej formie, jak go uczył Czerniszewski był nauką czysto komunistyczną wraz „z wolną miłością“ i to bez rezerwy; był on czystą negacją nowoczesnej cywilizacji. Jego uznani reprezentanci na kongresie socjalistów w Bernie, Bakunin i Wirobow wprawili całą Europę w zdumienie swoim wyznaniem wiary, które Karol Vogt scharakteryzował w następujących wierszach:

Każdy wódka upojony,  
Pomieniamy nasze żony,  
Własność — rzecz zbyteczna wcale,  
Kaź się dziegiem wysmarować,  
Pójdźmy w słońcu spacerować,  
Niech żyją wolni Moskale.

(Wir wollen uns in Schnaps berauschen.  
Wir wollen uns're Weiber tauschen,  
Und aufgelöst sein Mein und Dein.  
Wir wollen uns mit Fett beschmieren,  
Und so im Sonnenschein spazieren,  
Wir wollen freie Russen sein.)

(Dokończenie nastąpi.)

## Ustawa o taryfie celnj według trzeciego czytania w parlamencie niemieckim.

### § 1.

Od towarów wprowadzanych w granicę Rzeszy niemieckiej pobierane będą cła według następującej normy. Taryfa ta wstępuje w miejsce dotychczasowej z dnia 1 października 1870 r. i zmieniającej ją ustawy z 7 czerwca 1873 r. (porównaj Reichsgesetzblatt str. 241). Ustawa ta zacznie obowiązywać:

1) natychmiast co do numerów taryfy 6 (żelazo), 14 (chmiel), 15 (instrumenta), 23 (świece), dalej co do artykułów wymienionych w 25 numerze taryfy (towary materjalne), z wyjątkiem towarów, oznaczonych pod lit. 2, dalej co do towarów, zamieszczonych pod 26c taryfy (tłuszcze), jako też co do nr. 29 taryfy (petroleum), 37 (zwierzęta) i 39 (bydło);

2) z dniem 1 października 1879 r. obowiązywać zacząć przedmioty objęte nr. 9d, e, f (zboże) i 13a—f (drzewo);

3) z dniem 1 lipca 1880 r. obowiązywać będzie taryfa co do nr. 8 len i inne wegetabilne materiały przędzalne, z wyjątkiem bawełny, czy to surowej, czysuszonej, czy tartej, czy gremplowanej, jako też odpadków;

4) z dniem 1 stycznia 1880 r. obowiązywać będzie taryfa co do wszystkich innych numerów włącznie powyżej, pod nr. 1 wyjętych towarów.

### § 2.

Kiedy się pobierać będzie cło według wagi, natenczas ważyć się będzie brutto:

a) wtedy, kiedy taryfa wyraźnie to przepisuje,

b) przy towarach, gdzie cło nie przewyższa 6 marek za 100 kilogramów.

W innych razach zaś cło opierać się będzie na wadze netto.

Kiedy choźć będzie o to, aby dojść, ile płyn jakiś waży netto, natenczas nie odlicza się wagi bezpośrednich osłon (beczek, flaszy, dzbanów i t. p.). Co się tyczy syropu, to dotychczasowe rozporządzenia i nadal obowiązywać będą.

Co się tyczy innych rodzajów towaru, to Rada związkowa ustanawiać będzie, ile procent wagi brutto obliczać należy.

### § 3.

Rada związkowa ma upoważnienie do wydania rozporządzenia, że cło od towarów wymienionych pod liczbą 2c i 22a, b, e i f tylko na pewnych komorach celnych pobierane być może, w razie gdyby interesenci nie byli gotowi do złożenia najwyższego cła odnośnej pozycji taryfowej.

### § 4.

Od cła wolne są:

a) przesyłane pocztą z zagranicy próbki towarów w wadze 250 gramów i niżej;

b) wszystkie towary, podlegające cłu od wagi w ilościach niżej 50 gramów.

Cła w sumie niżej 5 fen. nie pobiera się wcale, wyższe sumy zaś tylko w kwotach podzielonych przez 5 z opuszczeniem przewyżki w fenygach.

Rada związkowa ma prawo w razie nadużyć w powyżej wymienionych przypadkach zaprowadzić lokalne ograniczenie.

### § 5.

Wolne od cła są następujące przedmioty, jeżeli zachodzą następujące przypuszczenia:

1) płody rolnictwa i chowidli bydła tych posiadłości ziemskich, położonych po za granicą celną, które bywają zarządzane z domów i budowli gospodarczych, znajdujących się w granicach taryfy celnej; w tych samych warunkach wolne są od cła płody leśne, jeżeli grunta po za granicą należą do gruntów w obrębie granicznym się znajdujących;

2) używana odzież i bielizna, nieprzeznaczona na sprzedaż; używane sprzęty domowe i efekta, używane sprzęty fabryczne i używane narzędzia rzemieślnicze od rzemieślników, przybyszających do kraju i wiozących je do kraju do własnego użytku; również za szczególnym pozwoleniem nowa odzież, bielizna i efekta, jako wyprawy osób z zagranicy przybyszających, a osiedlających się w kraju z powodu zawartego małżeństwa;

3) używane sprzęty domowe, których właściciel może się wykazać, że je odziedziczył, — i to tylko za osobnym pozwoleniem;

4) przybory podróżne, odzież i bielizna, którą podróżni, woźnice i szypcy do swego użytku wiozą za sobą, dalej narzędzia rzemieślnicze, które wędrujący rzemieślnicy, jako też sprzęty i instrumenta, które wędrujący artyści celem wykonywania swych kunsztów ze sobą wozą, jako też wszystkie inne przedmioty rzeczonożone wyżej rodzaju, które wymienione osoby naprzód wysyłaają albo za sobą przysyłać każą; przedmioty konsumpcyjne na własną potrzebę podczas podróży;

5) wozy włącznie wehikułów na kolei żelaznej, służących przy przejściu granicy do transportu osób i towarów i tylko w tym wyłącznie celu do kraju przybywają; próżne wracające wozy, jako też wracające wozy kolei żelaznych, należące do krajowych administracji, jako też wozy zagranicznych kolei żelaznych, używane już do komunikacji.

Wozy osób podróżujących za osobnym pozwoleniem nawet w tym razie, gdyby podczas wjazdu nie służyły do transportu w interesie właścicieli, o ile udowodnić można, że już przedtem były w ich używaniu i do dalszego użytku są przeznaczone.

Konie i inne zwierzęta, jeżeli z używania ich dostatecznie się pokazuje, że należą jako konie cugowe lub bydło pociągowe do jakiejś powózki lub wozu transportowego, jako bydło juczne albo służące do przewożenia podróżnych.

6) Próżne beczki, worki itd., które albo celem zakupu oleju, zboża itd. z zagranicy przychodzą z tćm przeznaczeniem, że znowu wracać będą, albo też beczki i worki, wracające napowrót do kraju po użyciu, w obu razach po skonstataowaniu identyczności i po skonstataowaniu, iż cło zostało opłacone. Przy używanych próżnych workach i beczkach nie potrzeba wcale kontroli identyczności, skoro nie jest wcale wątpliwym,

że przedmioty te służyły jako opakowanie wywiezionego za granicę zboża itd. albo też służyły jako ambałaż do wywieżenia zboża.

7) Wzory i próbki, które jako takie i do tego wyłącznie użytku zaprowadzane bywają.

8) dzieła sztuki wprowadzane na wystawę albo dla króla albo innych publicznych zakładów sztuki, albo też inne przedmioty, które dla bibliotek i innych naukowych zbiorów, publicznych zakładów, jako też naturalia, które dla naukowych zbiorów sprowadzane bywają,

9) starożytne przedmioty (antyki, starożytności), jeżeli nie ulega wątpliwości, że główna ich wartość jedynie na starożytności się zasadza, i że do żadnych innych celów, jak tylko do zbiorów używane być nie mogą.

10. Materiały używane do budowy i uzbrojenia okrętów, włącznie zwyczajnych sprzętów okrętowych i to w warunkach, które Rada związkowa bliżej oznaczy.

Co się zaś tyczy przedmiotów metalowych, przeznaczonych dla wyżej wymienionych celów, to w tym względzie dotychczasowe rozporządzenia zatrzymują moc obowiązującą.

### § 6.

Towary, pochodzące z państw, które dekrety niemieckie albo towary niemieckie pochodzenie nieprzyjznej traktują, aniżeli towary innych państw, mogą, o ile nie sprzeciwiają się temu powody zaufania, aż do 50 procent być wyżej oclone, — aniżeli powszechna taryfa przepisuje.

Podwyższenie takie ogłoszone będzie po poprzednim zgodzeniu się Rady związkowej królewskiej rozporządzeniem.

Rozporządzenie takie winno być parlamentowi natychmiast, albo skoro się tylko parlament zbierze, zakomunikowane. Jeżeli się parlament na to nie zgodzi, rozporządzenie musi być cofnięte.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## NIEMCY.

\* Berlin, 16 lipca. Frankf. Ztg. podaje następujące zestawienie terminów, od których nowe cła wejsć mają w życie:

1) Już od 1 czerwca pobierane bywają cła, na mocy ustawy prohibicyjnej, od surowego żelaza, żelaza w sztabach i żyzynków żelaza (poz. 6a); od 6 lipca: od wódek wszelkiego rodzaju, octu, wina, moszczu, wina owocowego i sztucznie wyrobianych napojów, od owoców południowych: suszonych daktyli, migdałów, pomarańcz itd., surowej i palonej kawy, surrogatów kawowych (oprócz cykory), herbaty (poz. 25b, d, 2, e, h 3, m, w), od petroleum i innych olei mineralnych, surowych i czyszczonych (poz. 29); od 8 lipca: od liści tytoniowych, nieobrobionych i lodgy, soków tytoniowych, fabrykatów tytoniowych, jak cygar, papierosów i innych. Trzy powyższe rozporządzenia ukazały się w Reichsanzeigerze 31 maja, 3 lipca i 7 lipca, i dla tego wprowadzone zostały w życie według zasady przyjętej przez komisję Rady związkowej dla cel i podatków, 1 czerwca, 7 i 8 lipca.

2) Zaraz po ogłoszeniu całej ustawy taryfowej (a więc w najbliższym czasie) wejdą w życie cła od reszty poz. 6: żelazo i wyroby żelazne, od pozycyi 14: chmiel, od poz. 15: narzędzia, maszyny, wozy, 26c: tłuszcze (smalec wieprzowy i gęsi, stearyna, palmityna, parafina, wosk, tłuszcz rybi itd.), 37: jaja, 39: bydło i w każdym razie także wyjęte z pod ustawy prohibicyjnej z 5 lipca numeru pozycyi 25. Są to następujące artykuły: piwo, miód, młodzi, masło, mięso, zwierzyzna, pastwo, ekstrakt mięsny, bulion stolowy, ryby, owoce południowe (świeże pomarańcze, cytryny, granaty itd.), korzenie, śledzie, miód w plastrach, kakao, kawior, ser, konfitury, konserwy, jarzynki, grzyby, paszety, suszony owoc, soki owocowe, orzechy, kasztany, maczka, skorupiaki, ryż, sól, syrop, cukier.

3) Od 1 października 1879 r. zaprowadzone zostaną cła: od anyżówki, żytniówki, karłowki, kminówki; od rzepiu i innych płodów rolniczych (poz. 9d, e, f); drzewo opałowe, drzewo budulcowe, grube towary bednarskie, tokarskie i stolarskie, drewniane meble (pozycya 13a aż do f).

4) Od 1 lipca 1880 zaprowadzone będzie cło od lnu i innych przędzy roślinnych z wyjątkiem bawełny (pozycya 8), — jeżeli aż do tego czasu cło to nie będzie zniesione.

5) Od 1 stycznia 1880, jeneralnego terminu całej taryfy, wejdą w życie cła od wszystkich innych przedmiotów.

Zaraz po rozpoczęciu w parlamencie rozpraw nad przedłożeniem taryfowem, a bardziej jeszcze, gdy się pokazało, że zwycięstwo zwolenników cel ochronnych w parlamencie będzie zupełnym, zaczęli wielcy kupcy ratować co się dało, wskutek czego wprowadzono towary, zwłaszcza te, dla których obawiano się zaprowadzenia wyższego cła, w tak niezwykłej ilości, że rząd widział się zmuszonym zaprowadzić ustawę prohibicyjną co do pewnych artykułów. Ustawa ta przyjęta jednak została dopiero w czerwcu, tak że wielcy kupcy aż do końca maja wygodnie sprowadzać mogli, ile tylko chcieli. Podajemy tutaj bardzo ciekawe statystyczne dane, wykazujące o ile w miesiącu mają powiększył się dowóz niektórych artykułów:

Dowóz przędzy bawełnianej poskoczył z 134,502 centnarów na 177,700 cent.  
Dowóz towarów bawełnianych poskoczył z 14,893 cent. na 18,992 c.  
Dowóz sody z 228,909 cent. na 286,437 c.  
Dowóz surowego żelaza z 3,167,018 centnar. na 5,596,200 c.  
Dowóz żelaza w sztabach z 136,456 cent. na 366,621 cent.  
Dowóz blachy białej z 44,829 centnar. na 59,736 cent.  
Dowóz skór z 39,907 cent. na 63,987 cent.  
Dowóz surowej przędzy lnianej z 93,810 na 101,787 cent.  
Dowóz surowego płótna z 7,741 centnar. na 24,925 cent.  
Dowóz wina z 487,121 centnar. na 1,407,843 cent.  
Dowóz kawy z 850,419 cent. na 1,178,718 cent.  
Dowóz maki z 1,486,458 cent. na 2,023,052 cent.  
Dowóz liści tytoniowych z 849,674 c. na 1,281,585 cent.

Dowóz petroleum z 2,017,546 centn. na 3,760,497 centn.

Z zestawienia tego pokazuje się, że szczególnie podniósł się dowóz artykułów cel finansowych, podczas gdy w artykułach przemysłowych spekulacya nie tak wielkie przybrała rozmiary. Uwagi godne także i to, że przywóz żyta podniósł się z 7 i pół na 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona centnarów.

W ministerstwie dla robót publicznych kontynuują we wszystkich kierunkach przedwstępne prace w sprawie budowy kanałów, które w ubiegłym roku rozpoczęto. Jak wiadomo, bał w jesieni roku zeszłego umyślnie w tym celu wysłał delegat kanalizacyą angielską. Nadzwyczaj obszerne sprawozdanie z poczynionych tamże doświadczeń ukończone zostało w czerwcu i wręczone ministrowi. Obecnie udał się, jak Posa donosi, z polecenia ministra baron Weber do Szwecyi, aby zbadać wysoko rozwiniętą kanalizacyą tamtejszą.

Narodowo-liberalni posłowie, którzy wystąpili z frakcyi, zawiadomili o tym kroku pana Beningsewa pod dniem 12 b. m. w następującem piśmie:

Ponieważ frakcyja narodowo-liberalna na dzisiejszem posiedzeniu mimo pojedynczego oświadczenia deputowanego dr. Völka, postanowiła ostatniemu wyrazić swe ubolewanie z powodu mowy przez niego w parlamencie wypowiedzianej, i spowodowała przez to p. dr. Völka do wystąpienia z frakcyi, — niżej podpisani uznali za stosowne pójść za przykładem dep. Völka, chociaż i oni nie we wszystkich punktach zgadzają się na treść owej mowy, i chociaż z wielką boleścią przychodzi im się rozłączyć z długoletnimi politycznymi przyjaciółmi. Skłaniają ich do tego mianowicie odbyte w ostatnim czasie posiedzenia frakcyi, które wywołały w nich to przekonanie, że w łonie frakcyi co do politycznego stanowiska, jakie stronnictwo w obecnym położeniu zająć powinno, tak wielka zachodzi różnica zdań, iż do dalszego wspólnego działania odpowiedniego już nie widzą pola. Dla tego donoszą niżej podpisani, że wierni zawsze zasadom narodowej i liberalnej partyi, z frakcyi występują.

Z powodu wyborów do sejmiku pruskiego wyjdzie odezwa wyborca frakcyi katolickiej, której treść uchwalono krótko przed zamknięciem parlamentu. Formalne zredagowanie tej odezwy powierzone zarządowi frakcyi centrum w sejmiku pruskim; publikacya nastąpi zapewne dopiero za kilka tygodni. Zamknięcie sejmiku ma z pewnością nastąpić na początku września, a zwołanie nowego w połowie października.

Ciekawy jest zaiste sposób, w jaki konserwatywna prasa protestancka zapatruje się na kwestyę szkół symultannych. Przeciwko tym szkołom, gdzie protestanci są w większości, a katolicy bardzo nie znaczną tylko mniejszością stanowią, — organa protestanckie nie protestują; — ale niechno tylko w jakimś miejscu katolicy przezwajają liczebnie nad protestantami, — wnet Reichsbote inne podnosi skargę, że ewangelicka mniejszość wydana jest na łup katolickiej propagandy, że podobny sposób postępowania usawa Prusom z pod stóp grunt, na którym doszły do dzisiejszej wielkości! Czy Reichsbote zapomniał już, że właśnie katolicy jak najenergiczniej bronili się przed szkołami symultannymi, i że przez to dali najlepszy dowód, że o „propagandzie katolickiej“ za pomocą szkół symultannych nie wiedzieć nie chcą?

Motywa dodane do wniosku, proponującego zmianę artykułów 13, 24, 69 i 72, o którym wspominaliśmy wczoraj, zwracają nasamprzód uwagę na to, jak na załatwianie spraw w parlamencie każdego prawie roku zły to wywierało wpływ, że sesye parlamentu przypadły razem z posiedzeniami poszczególnych sejmów.

Zyczenie, aby w tym względzie czynność parlamentu pewnie miała miejsce, niejednokrotnie już w uchwałach parlamentu znalazło wyraz i uznane zostało za uprawnione. To przez wszystkich dzielone życzenie było też powodem przełożenia roku etatowego na czas od 1 kwietnia do 30 marca; ale środek ten nie odpowiedział oczekiwaniom, a to dla tego szczególnie, ponieważ kilka państw związkowych, idąc za przykładem cesarstwa, początek swego roku etatowego również na dzień 1 kwietnia przełożyło. Zadawalające uporządkowanie stósunków osiągnąć można jedynie za pomocą zmiany konstytucyi. Główna przyczyna złego leży w tćm, że obecnie czas, w którym państwa związkowe ustanawiają swe budżety, za nadto zazwyczaj bliski jest czasu, którego państwo potrzebuje do układow od budżet cesarstwa. W kilku państwach związkowych, jak mianowicie w Prusach, jest okres budżetowy, równie jak w cesarstwie jednoroczny. Aby w uormowaniu pojedynczych pozycyi budżetowych jak najwięcej zbliżyć się do danych stósunków, wyrażają się w tych państwach dążność, aby układow co do etatu nie kończył zbyt wczesnie przed początkiem nowego roku budżetowego. Wobec tych państw, które obecnie ustanawiają etat corocznie, można tedy będzie na rozdzielnie sesyi parlamentu i sejmów liczyć tylko wtedy z pewnością, gdy wszędzie wejdą w używanie dwuroczne periody, ale w ten sposób, że sesye te rozpoczną się nie w jednym i tym samym roku w cesarstwie i państwach związkowych. Aby cel ten osiągnąć, potrzeba zmiany odnośnych artykułów konstytucyi. Co do artykułu 13, to, jeżeli etat nie będzie już corocznie ustanawiany, upadnie nim samem potrzeba zwoływania w każdym roku rady związkowej i parlamentu, gdyż reszta prac prawodawczych nie jest tego rodzaju, aby się corocznie zwoływanie miało uważać jako za regułę nie pozwalającą wyjątkom. Gdyby ustanawianie etatu powtarzać się miało tylko co dwa lata, nie byłoby dobrem zatrzymać trzyletni periody prawodawczy, gdyż parlament tym sposobem w każdym periodycie dwa razy, w drugim znów tylko raz zebrałby się na regularną sesyą i miał sposobność obradowania nad etatem. Dla tego nowa redakcyja artykułu 24 oznacza czas trwania periody prawodawczego na 4 lata. Rozdzielenie obydwóch budżetów na dwa lata (artykuł 69) zaleca się dla tego, gdyż ten sposób mniej różni od dotychczasowego prawa i umożliwia łatwiejszy przegląd stósunków etatowych, a w końcu zdanie rachunkowe (artykuł 72), jak się samo przez się rozumie, nie może już mieć miejsca co roku, jeżeli nie potrzeba już co roku zwoływać parlamentu, — ale tylko w latach zbieżania się tegoż. Powyższe zmiany konstytucyi poczynają za sobą odpowiednią modyfikacyą przepisów, które opierają się na zasadzie corocznego zwoływania parlamentu (n. p. § 28 ustawy bankowej z r. 1875, ustawy dotyczącej skarbu wojennego cesarstwa, administracyja funduszu inwalidów, § 37 ustawy wojskowej cesarstwa i t. d.). Unor

nie tych zmian będzie rzeczą osobnego prawa spe-

ROSYA.

\* Od czasu do czasu pojawiają się w prasie... \* Londyn. Wczorajszy telegram doniósł nam, iż Izba niższa ukończyła specjalną dyskusję nad dyscypliną wojskową i że dzisiaj (w czwartek) rozpoczyna się rozprawy o karze cielesnej.

FRANCYA.

Paryż, 15 lipca. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa nowa ustawa o wychowaniu będzie odrzucona przez senat. Jules Simon, którego zbyt sprzyjanie dla katolicyzmu podejrzano, wystąpił w imię „wolności“ przeciw tenorowi artykułu 7, na zasadzie którego wszelkie kongregacje nie uznane przez państwo są być wykluczone od udzielania nauki.

BELGIA.

\* Bruksela, 13 lipca. Przeciw nowemu prawu o wychowaniu, przeprowadzonej przez Innowalarzy, rozpoczęła się energiczna agitacja radach prowincjonalnych.

ANGLIA.

\* Londyn. Wczorajszy telegram doniósł nam, iż Izba niższa ukończyła specjalną dyskusję nad dyscypliną wojskową i że dzisiaj (w czwartek) rozpoczyna się rozprawy o karze cielesnej.

TELEGRAMY.

Monachium, 16 lipca. W piątym okręgu wyborczym Górnego Palatynatu w Neustadt obrano posłem ks. proboszcza Schäfflera, należącego do „skrajnej partii ultramontańskiej“ 5,757 głosami.

KRONIKA

miejsceowa, prowincjonalna i zagranicza.

\* Doniesienia urzędowe. Dzisiejszy Reichs-Anzeiger ogłasza dekret cesarski, na mocy którego zarząd finansowy rzeszy, zostający dotąd w połączeniu z zarządem kanclerskim stanowić będzie osobną władzę centralną pod bezpośrednim zarządem kanclerza i nosić nazwę „skarbowy urząd rzeszy (Reichsschatzamt)“.

\* Wczoraj krótko przed 12 załamała się deska przy rusztowaniu teatralnym wskutek czego spadło dwóch tamże pracujących sztukatorów. Jeden z nich odniósł małe uszkodzenia, drugi wyszedł zdrowo z tego wypadku.

\* Ostrzegamy publiczność przed oszustem bawiącym w naszym mieście, a wydającym znaczki do grania amalgamowane zamiast pieniędzy.

\* Na trumnie księcia Ludwika Napoleona umieszczono napis następujący:

„Napoleon Eugène Louis Jean Joseph, Prince Impérial né à Paris le 16 Mars 1856. Tué à l'ennemi, en Zululand (Afrique Australe) le 1 Juin 1879. Déposé dans l'église catholique de Sainte Marie de Chislehurst le 12 Juillet 1879. R. I. P.“

\* Doniesienia polityczne. Zgubiono: dnia 11 b. m. czarna bransoletka z perłami wart 24 m., na drodze z Wielkich Garb na Wodną i Szeroką Ulicę; dnia 4 b. m. białoniebieska sylwetka w kształcie serca z perłą w środku po jednej stronie, na ul. Fryderykowskiej; dnia 9 b. m. portmonetka z czarnej skóry z 5 m. w złocie i 4 m. drobnych na drodze z jatek do placu Sapiieżyńskiego; dnia 10 b. m. czarna portmonetka juchwała z wienajacą mnię więcej 3 sztuki 50 fen. i kilka sztuk 10 fen. jako też 2 znaczki na petroleum od kupca Chaym — Znalezione: parasol, książkę służbową dnia 7 b. m. Maryanny Marciniak al. Przybysz.

\* Sześciu Żulów „prawdziwych“ Żulów, jakkolwiek nie poddanych króla Cetewayo, lecz obywateli afrykańskich kolonii Jéj Król. Mosel, popisuje się od dwóch tygodni w sali St. James-Hall w Londynie. Są to rosłe, wybornie zbudowane chłopaki, a celują mianowicie w wladaniu swą bronią, szczególnie zaś straszliwymi assajami. Wykonują też przy odgłosie rodzinnej swej muzyki różne tańce wojenne, ludowe sceny zuluskie itp., a Londyńczycy znajdują upodobanie w tych produkach, chociaż zwłaszcza z muzyką tych czarnych dzieci Afryki trudno podobno pogodzić się uchu europejskiemu.

\* Odwieczna anegdota przytacza Neue freie Presse, a za nią inne dzienniki niemieckie, jakoby zdarzyła się w ostatnich wyborach w Bizezenach, to jest, że wyborcy jednej partii kazali ukryć w nocy odzież przeciwnikom swoim, aby ci opóźnili się nazajutrz do wyboru.

\* Echo warszawskie podaje ładny wierszyk znakomitego i ulubionego naszego poety-weterana A. E. Odyńca, napisany w albumie uroczaj panny L. M., która przedpędzając karnawał w Warszawie, prosiła go przed wyjazdem na wieś o tę cenną pamiątkę:

„Sytą gwaru rautów, balów, Jedziesz kwiatki śniac w ogródku; Ani myślisz, co tu żalów, Co zostanie łez i smutku, Ile serc od westchnień wzdnie, Co czuć śmiały nieoglednie.“

Ach! i jam w tém przed młodszymi Ostrożniejszym nie był wcale. Tak jak dziać-promotor z nimi Spiewam teraz gorzkie żale, A chór cały w koło nuci: „Nie ma Luci!... szkoda Luci!“

Więc jak my tu na pamiątkę Piszmem każdy swoje zwrótki, Znajdź tam i ty jaką grządkę Na bratki i na niezabudki; A gdy zakwitną — myśl o nas! A gdy przekwitną — wróć do nas!“

\* Bitwa pod Grunwaldem, ostatni większy utwór Matejki, nie będzie, przynajmniej na teraz, wystawionym w Poznaniu. Na prośby tutejszych rodaków, proszących o wystawienie u nas tego znakomitego obrazu, i ofiarujących na ten cel salę bezpłatną, dawał p. Rosenblum, bankier z Warszawy, a właściciel jego, wymijające odpowiedzi z dzisiejszej zaś Gazyety Lwowskiej dowiadujemy się, że pełnomocnik p. Rosenbluma bawi już we Lwowie celem wyszukania odpowiedniej sali na umieszczenie tego arcydzieła. — Ze Lwowa ma powędrować obraz ten do Ameryki, a nie do nas. — Zdaje się, że niepotrzebna była obrona p. Rosenbluma przed nazwą „spekulant“; jaką mu po zakupieniu obrazu nadał p. St. Tarnowski.

\* Akademii francuskiej przedłożył w tych dniach prof. Drouyn de l'Huys najnowsza prac p. Villefort, dyrektora w paryskim ministerstwie spraw zewnętrznych, która stanowi najzupełniejszy z wydanych dotychczas zbiór wszelkich aktów dyplomatycznych i dokumentów urzędowych, odnoszących się nie tylko do wojny niemiecko-francuskiej, ale także do wewnętrznych stosunków Francji w latach 1870—1871. Z dzieła p. Villefort wypływa, że Francja, wskutek rzeczonej wojny i powstania komuny przniosła materialną stratę na 14 miliardów franków.

\* W konkursie, rozpisany przez galicyjski Wydział krajowy na figury kamienne, które ma być ozdobiony nowy gmach sejmowy, położono za warunek, że figura przedstawiająca wiarę ma być zrobiona nie z krzyżem, lecz z gwiazdą na czole. Gmach sejmowy ma zapewne reprezentować internacjonalizm i świadczyć na zewnątrz, że w nim nie obradują chrześcijanie. (Wiad. K. o. s.)

\* Olejek święty Leon XIII przysłał w darze hr. Adamowej Potockiej piękny medalion ze swoim wizerunkiem.

\* Przed sądem w Petersburgu stawała w tych dniach córka żyjącego rosyjskiego generał-majora, Aleksandra Juszkiewiczówna, oskarżona o żebranie. Przychylił ją policjant na jedną z głównych ulic stolicy, kiedy w stanie niepełnej trzeźwości naprzykrzała się przechodniom o jałmużnę. Młoda ta jeszcze osoba ubrana była w łachmany i przedstawiała pod każdym względem obraz najzupełniejszego zaniedbania. Ponieważ Juszkiewiczówna kilkakrotnie już była pociągana do odpowiedzial-

ności za włóczęgostwo, skazał ją sędzia tym razem na kilkutygodniowe więzienie. Wypadek ten jak wiele innych jaskrawo rzuca światło na dzisiejsze stosunki społeczne w Rosyi.

\* Zmarły w tych dniach w Paryżu pisarz Klemens Duvernois, urodzony w r. 1836, dał się poznać w bardzo młodym wieku, zaledwie ukończywszy studia szkolne, jako dziennikarz, a już w r. 1858 był kierownikiem czasopisma Algérie nouvelle, w r. 1860 przez rząd francuzki zakazanego. Później pracował w Girardinowskiej Liberté, odbył podróż do północnej Ameryki i Meksyku a w r. 1867 przeszedł stanowczo do obozu najgorliwszych zwolenników cesarstwa. Jako deputowany zasiadał w roku 1869 w szeregach opozycji przeciwko Olivierowi, a w rok później objął tę funkcję w ministerstwie Palikao. Po 4 września zamieszkał w Anglii, lecz już w r. 1871 przeszedł do stronnictwa umiarkowanej republiki i wybrany został do zgromadzenia narodowego z dzielnicy paryskiej Belleville. We wrześniu r. 1872 założył dziennik Ordre, organ Rouhera. Duvernois jest autorem licznych rozpraw i dzieł, mianowicie o polityce kolonialnej.

\* Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 18 lipca, Szymona z Lipnicy i Kamilla w. Wschód słońca o godzinie 3 minut 59. Zachód o godzinie 8 minut 12.

Długość dnia 16 godzin 13 minut. Wypadki historyczne. 1410 Bitwa z Krzyżakami pod Świeciem. — 1515 Zygmunt I. w Wiedniu na zjeździe monarchów. — 1657 Traktat z Danii przeciw Szwecyi. — 1850 Wybuch okropnego pożaru w Krakowie.

(S.) Miejska Górka, 15 lipca. Dnia 13 bm. odbyła się zabawa Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Przemysłowców na łące położonej przy tutejszym zagaju. Gdy całe Towarzystwo (liczące 50 członków) na miejscu przeznaczenia stanęło, przemówił przez Towarzystwa pan S. Drzemczewski w krótkich słowach, zachęcając zgromadzonych do zgodnej i trzeźwej zabawy, a narazicie wznosił okrzyk „niech żyje“ na cześć całego Towarzystwa. Teraz rozpoczęły się zabawy o nagrody, jako te: strzelanie do tarczy, wysięgi itp. Niebawem dano znać, że Towarzystwo Przemysłowców Ponieckie wraz z swym szwagrem, prezesem ks. Blumentem przybywa do nas w gości. Zebraliśmy się natychmiast i wyruszyliśmy z muzyką i chorągwią na powitanie tak miłych gości. Powróciliśmy na miejsce zabawy, stanęliśmy półkolem, ażeby posłuchać mowy pana L. Szwarzta, członka zarządu, który przedstawił nam deputację towarzystwa ponieckiego, wznosił okrzyk na cześć całego towarzystwa ponieckiego, a w szczególności na cześć jego szanownego księdza prezesa, za co w krótkich słowach podziękował ks. Blument, wnosząc okrzyk na cześć obu towarzystw. Teraz rozpoczęły tańce, podczas których przybył także do nas ks. Służynski, proboszcz z Konar, p. Bieneck, nasz dobroczytnca, który nam użyczył miejsca do zabawy, i wiele innych pań i panów. Do upiększenia całej zabawy przyczynił się także śpiew, odśpiewany przez członków na 4 głosy, pod kierunkiem naszego nauczyciela p. Figaszewskiego, organisty tutejszego i członka naszego. Nad wieczorem zaczęto puszczac rozmaite ognie sztuczne, które również się przychyliły do upiększenia naszej zabawy, a które mamy w większej części p. Musiałkowiemu do wzięcia. O godzinie 10 wróciliśmy przy świetle różnobarwnych lampionów do lokalu Towarzystwa. Tam przemówił jeszcze raz ks. Blument, ks. prob. Służynski zachęcając do wytrwałości i jedności. Wreszcie wykrzyknęto jeszcze raz wiwat na cześć towarzystwa, prezesów i zgromadzonej licznie publiczności.

(a.) Z nad Obry, 15 lipca. (Wybór nowego dozoru szkolnego w Goli.) Z smutną przychodzi mi się podzielić wiadomością, z czytelnikami waszego pisma. Niedaleko miasta J. leży wieś Gola. Dawniej należała ona do pp. Jaraczewskich, dziś zaś jest własnością banku pp. Kwiełckiego, Potockiego i Spółki. Wieś ta słygnęła kiędys z pobożności i patriotyzmu, dziś jednakże rzeczy się zmieniły. W tej czysto katolickiej i polskiej wsi, w której ani jednego mieszkańca innej narodowości niemasz, obierano w tych dniach dozór szkolny i trudno uwierzyć, jaki tryumwirat był wynikiem tego oboru.

Obrano bowiem jednego Polaka, t. j. p. Swidzińskiego, zarządcę Goli i dwóch nie swoich, tj. jednego żyda p. Hasego z Niełżwiał i jednego Niemca, ewangelika p. Deringa z Łukasowa. Tak Łukasowo jak i Niełżwiał, żądają dzieci odwiedzają szkołę golską, są osadami czysto katolickimi i polskimi. Dotychczas, jak tylko pamięć zasięgnąć można, obierano na członków dozoru szkolnego gospodarzy.

Nie podobalo się to jednakże rządzący Goli p. S., gdyż użył całego swego wpływu na gminę, (do czego mu i komisarz z Książa dzielnie pomógł), że jednogłośnie obrata dwóch innoimpienców.

Wstrzymuję się od wszelkich uwag, gdyż rzecz taka nie potrzebuje komentarzy.

(X) Toruń, 16 lipca. Dnia 8-go lipca odbył się w kościele św. Jana w Toruniu przy liczny udział krewnych i przyjaciół ślub p. Romana Janta-Polczyńskiego, kompozytora ulubionych piosenek, które są znane prawie w każdym polskim domu, z panną Anną Waldowską z Michorowa, ziemi Malborskiej, córką p. Polidora i sw. pam. Flory z Wilczewskich. Kościół napelniony był ciekawymi, a prześliczny śpiew i symfonia umyślnie dla młodego artysty skomponowana na dzień jego ślubu, odegrana przez wojskową kapelę, przytęm światnia starożytna ozdobiona bogato kwiatami, światłem i dywanami, robiła uroczę wrażenie. My z naszej strony młodej parze życzymy wszelkiej pomyślności.

DONIESIENIA LITERACKIE.

\* W Krakowie wyszło nakładem wydawnictwa „Echa“ dziełko p. t. Listy do pani Apatyi, która stała się progresyą i jej odpowiedzi. Ofiarowane J. I. Kraszewskiemu. Serya pierwsza (Przedruk z Echa.)

\* Tygodnik powszechny, pismo ilustrowane, wszelkim galeziom literatury i polityce poświęcone Nr. 28 zawiera: Ks. Albin Dunajewski, Biskup krakowski. — Żadny chłopiec przez J. I. Kraszewskiego. — Przyślowia ludowe słowiańskie, zebrał Marcin Przewłacz. — Historia róży, opowiedziana przez Kazimierza Langiego. — Przegląd literatury angielskiej. — Ze świata tonów przez Jana Kleczyńskiego. — Korespondencya z Monachium. — Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena. — Notatki naukowe. (Wyprawa wloska do Oceanii.) — Wpływ światła różnych barw na rozwój zwierząt. — Karta wojenna austriacka. — Okularnik w świecie roślinnym. — Uprawa słoneczników w okolicach gorączkowych. — Działania trujące arseniku. — Nowe zastosowanie papieru. — Z dziedziny Astronomii, przez Kowalczyka. — Kronika Polityczna. — Objasnienia rycin. — Nekrologia. — Z prowincyi. — Rozmaitości. (Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Oświata i szkoły. — Statystyka. — Wynalazki i odkrycia.) — Bibliografia. — Ryciny: Ks. Albin Dunajewski, Biskup krakowski. — Miłość i złoto. Z obrazu M. Vély. — Wystawy „Salon“ w Paryżu. — Na łasce losu. — Na żądanie wysyłają się numera na okaz bezpłatnie.

